



Serwis Informacyjny Biblioteki Główniej

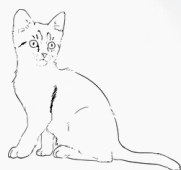
Uniwersytet Rolniczy im. Hugona
Kołłątaja w Krakowie

Nr 4/2023 (72)
(lipiec-sierpień)

ISSN 2720-4405

W numerze:

1. WAŻNE DLA OCENY CZASOPISM, s. 3
Nowe edycje baz Journal Citation Reports i CiteScore,
Nowy wykaz czasopism punktowanych i recenzowanych
materiałów z konferencji międzynarodowych
2. Nowości książkowe wydane przez Wydawnictwo URK s. 6
na nowy rok akademicki
3. Międzynarodowa Konferencja Naukowa Universeum s. 7
XXIII Annual Meeting The Experience of Academic
Heritage, Wrocław 4-7 lipca 2023
4. Badania doświadczeń użytkownika systemu s. 11
informatycznego – czym są i dlaczego są ważne?
5. 70 LAT MINEŁO..., czyli studia i studenckie życie s. 14
we wspomnieniach naszych absolwentów – wywiad
z Teresą Gregą, dyrektor krakowskiego ZOO
6. Wystawa Jubileuszowa przygotowana przez Bibliotekę s. 20
Główną Uniwersytetu Rolniczego, Kraków 6-7 lipca
2023 r., Centrum Kongresowe, al. 29 Listopada 46
7. Bernina Express – pociągiem przez Alpy s. 26
Nie tylko dla miłośników kolei



Serwis Informacyjny Biblioteki Głównej UR jest tworzony i redagowany przez pracowników Oddziału Informacji Naukowej i Dokumentacji. Ukazuje się co dwa miesiące, informując o bieżących wydarzeniach w Bibliotece, istotnych zmianach w organizacji jej pracy, nowych dostęпах testowych i subskrypcjach baz, nowościach w ofercie biblioteki z naciskiem na elektroniczne źródła, czy prowadzonych szkoleniach i warsztatach.

Przygotowanie:
Danuta Gajewska
Agnieszka Góralczyk
Paweł Jakubiec
Jakub Jaźwiński
Adam Ruta
Paulina Strejczek-Jaźwińska
Beata Tokarczuk
Kinga Topolska

Korekta:
Adam Ruta

Wykorzystane na okładce oraz w tekstach elementy graficzne pochodzą ze stron: <https://pixabay.com/>, <https://pl.freepik.com>, <https://www.facebook.com/>, oraz z zasobów własnych UR



WAŻNE DLA OCENY CZASOPISM

Nowe edycje baz Journal Citation Reports i CiteScore

BEATA TOKARCZUK

28 czerwca ukazała się nowa edycja Journal Citation Reports. Staraniem pracowników Oddziału Informacji Naukowej i Dokumentacji uaktualniono w bazie REPO wartości nowych współczynników przy publikacjach wydanych w latach 2022–2023.

Nowa edycja JCR przyniosła duże zmiany:

1. Nowe wydanie *Journal Citation Reports 2023* rozszerza Impact Factor na wszystkie czasopisma *Web of Science Core Collection*.
2. Wskaźnik IF w tej edycji został zredukowany do jednego miejsca po przecinku, zamiast wcześniej stosowanych trzech miejsc po przecinku. Taka sama wartość IF dla kilku czasopism w obrębie wspólnej kategorii ma zachęcić do zwrócenia uwagi na pozostałe wskaźniki towarzyszące tytułom, aby skłonić użytkowników do uwzględnienia także innych wskaźników i danych opisowych w JCR podczas porównywania czasopism.

Przedstawione zmiany mają wpływ tylko na wskaźniki przy publikacjach z roku 2022 i 2023 i nie będą miały wpływu na wcześniejsze wartości JIF, rankingi i kwartyle.

Pełna edycja JCR znajduje się na stronie: <https://jcr.clarivate.com/jcr/home>

Dostęp do bazy ze strony Biblioteki URK: **CYTOWANIA-BIBLIOMETRIA**

The screenshot displays the library's website interface. At the top, there is a navigation bar with links: BIBLIOTEKA, OFERTA, DLA CZYTELNIKA, DLA PRACOWNIKA I DOKTORANTA, BAZA PUBLIKACJI, KONTAKT, and PROMOCJA. Below this, the page is divided into two main sections. On the left, a sidebar menu lists various services, with 'Journal Citation Report' highlighted by a green circle. The main content area, titled 'NARZĘDZIA BIBLIOMETRYCZNE', features a 'JCR' button and provides the following information:

- Nazwa:** Journal Citation Reports
- Funkcje i możliwości:**
 - wskaźnik Impact Factor (IF) czasopism;
 - 5-letni IF;
 - liczba cytowań czasopism;
 - Eigenfactor - mało znany i raczej niewykorzystywany w Polsce wskaźnik bibliometryczny. [Więcej informacji na jego temat.](#)
- Jak korzystać?**
 - [Strona informacyjna poświęcona JCR](#) – najświeższe zmiany, instrukcje, słownik pojęć itd.
- Dostęp:** na platformie [Web of Science](#);
- Informacje o dostępie:** baza dostępna z urządzeń znajdujących się w sieci UR (komputery, tablety itd.).

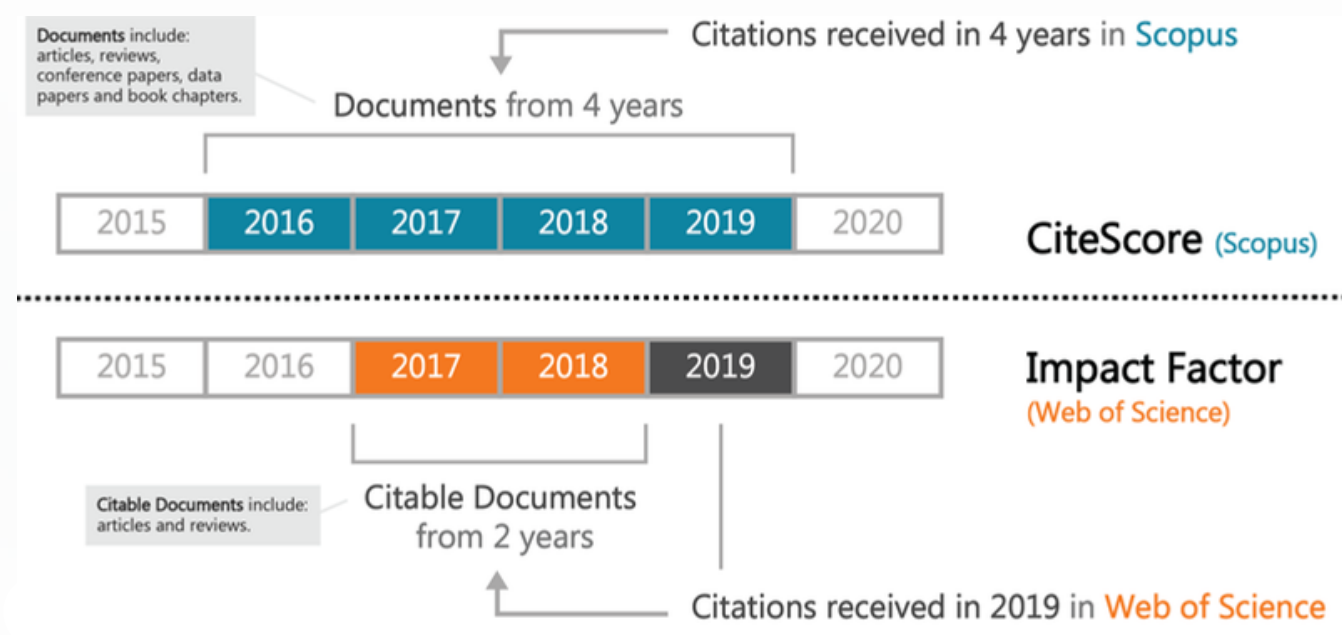
Kolejną znaczącą zmianą jest uwzględnienie na liście JCR wszystkich czasopism indeksowanych w Web of Science Core Collection, w tym tytułów znajdujących się w Arts & Humanities Citation Index™ (AHCI) oraz Emerging Sources Citation Index™ (ESCI).

Na początku czerwca udostępniono również najnowszą edycję wskaźnika CiteScore od firmy Elsevier (dostępny w bazie Scopus).

Główne różnice między CiteScore a Journal Impact Factor:

1. Współczynnik CiteScore jest obliczany na podstawie danych z bazy Scopus data, natomiast Impact Factor w oparciu o dane z Web of Science.
2. CiteScore przy obliczaniu obejmuje okres 3-letni, a Impact Factor 2-letni.
3. CiteScore zawiera wszystkie typy dokumentów indeksowanych przez Scopus (artykuły, prace przeglądowe, listy, notatki, artykuły redakcyjne, materiały konferencyjne etc.), podczas gdy Impact Factor obejmuje jedynie „dokumenty, które można cytować”, czyli artykuły i prace przeglądowe.

Poniższa infografika pokazuje, jak liczone są oba współczynniki dla 2019 roku:



<https://libguides.lb.polyu.edu.hk/journalimpact/citescore>

Baza Scopus jest dostępna na stronie Biblioteki URK w zakładce **E-ZASOBY**.

Po kliknięciu w tę zakładkę należy wybrać opcję **BAZY PRENUMEROWANE**.

Szukana baza znajduje się w grupie nr 3: **Bazy bibliograficzne i bibliometryczne**.



Nowy wykaz czasopism punktowanych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych

W dniu 17 lipca br. ukazał się nowy wykaz czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych ogłoszony na podstawie art. 267 ust. 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742, 1088 i 1234) stanowiący załącznik do komunikatu Ministra Edukacji i Nauki.

Treść komunikatu oraz listę czasopism naukowych znajdują Państwo na stronach MEiN:

<https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/komunikat-ministra-edukacji-i-nauki-z-dnia-17-lipca-2023-r-w-sprawie-wykazu-czasopism-naukowych-i-recenzowanych-materialow-z-konferencji-miedzynarodowych>



oraz na stronie domowej Biblioteki URK w części poświęconej ocenie publikacji.

| Czasopisma punktowane |
|--|
| Impact Factor |
| Impact Factor - informacje producenta na Twitterze |
| Narzędzia bibliometryczne |
| Jak liczyć punkty za publikacje z lat 1999-2010 |
| Journal Citation Report |
| Baza JCR |
| Web of Science |
| Thomson Reuters |
| wokinfo.com/poland |
| szkolenia online |
| bazy danych URK |

CZASOPISMA PUNKTOWANE

Informacje dotyczące sposobu wyszukiwania cytowań w bazie Web of Science (WoS)

- jak wyszukać Impact Factor (IF) czasopisma?
- inne materiały szkoleniowe dotyczące przeszukiwania bazy Web of Science, znajdują się na stronie wokinfo.com/poland (na samym dole strony, w zakładce "materiały szkoleniowe")
- filmy szkoleniowe w j. angielskim

Komunikaty Ministra Edukacji i Nauki, wykazy wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe oraz listy czasopism punktowanych

2023

17 lipca 2023 r. Komunikat Ministra Edukacji i Nauki z dnia 17 lipca 2023 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych

Minister Edukacji i Nauki, na podstawie art. 267 ust. 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r. poz. 742, 1088 i 1234) ogłosił wykaz czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych, stanowiący załącznik do komunikatu.

Źródło: strona Ministerstwa Edukacji i Nauki

Komunikat Ministra Edukacji i Nauki z dnia 17 lipca 2023 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych

Wykaz czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych

Wydawnictwo URK wydaje 4 czasopisma:

- *Acta Scientiarum Polonorum. Formatio Circumiectus* jest indeksowane przez bazy *Web of Science (Emerging Sources Citation Index (ESCI))* oraz *Scopus*. Dotychczas czasopismo posiadało Journal Citation Indicator (JCI). Wartość JCI spadła z 0,15 (2021) do 0,12. **Pierwsza wartość IF wynosi 0,4. Punkty wzrosły z 40 do 70.**
- *Geomatics, Landmanagement and Landscape: punkty wzrosły z 40 do 70.*
- *Problemy Drobnych Gospodarstw Rolnych – Problems of Small Agricultural Holdings* nie było notowane na poprzedniej liście i nie ma go w bieżącej edycji, **ma więc dalej 5 punktów.**
- *Acta Silvestria* nie było notowane na poprzedniej liście ministerialnej, ale pokazało się w nowej edycji – **ma obecnie 20 punktów.**

ZAPRASZAMY DO PUBLIKOWANIA W NASZYCH CZASOPISMACH

Nowości książkowe wydane przez Wydawnictwo URK na nowy rok akademicki

BEATA TOKARCZUK

Jesteśmy jeszcze w trybie wakacyjnym, ale nasze Wydawnictwo ma już przygotowaną ofertę na kolejny rok akademicki. Pojawiły się w niej zarówno ciekawe książki, jak i podręczniki oraz skrypty z różnych dziedzin.

ZAPRASZAMY DO BIBLIOTEKI!

Kazimierz Tarasiuk, *Bioasekuracja w ochronie stad świń przed chorobami zakaźnymi*, 2022

Celem monografii jest przedstawienie zasad bioasekuracji, jako ważnych elementów ochrony stad świń przed chorobami zakaźnymi i zaraźliwymi, a tym samym utrzymanie statusu zdrowotnego stada, a w ślad za tym uzyskiwanie wysokich wyników produkcyjnych. Niniejsze opracowanie kierowane jest do różnych grup zawodowych włączonych w złożony proces produkcji trzody chlewnej. Opracowanie to może również zainteresować studentów weterynarii oraz kierunków związanych z szeroko pojętą hodowlą zwierząt.



Agnieszka Grzegorzewska, Maria Mika, *Biochemia zwierząt (II wydanie)*, 2022

Jest to skrypt do ćwiczeń dla studentów specjalności przyrodniczych.



Magdalena Franczyk-Żarów, Teresa Leszczyńska, *Żywnienie człowieka. Akademicki podręcznik praktyczny*, 2023

Akademicki podręcznik przeznaczony jest głównie dla studentów kierunku technologia żywności i żywnienie człowieka, kierunku dietetyka, innych pokrewnych kierunków oraz wszystkich osób zainteresowanych zagadnieniami dotyczącymi żywienia człowieka.



ZAPRASZAMY

Międzynarodowa Konferencja Naukowa Universeum XXIII Annual Meeting The Experience of Academic Heritage (Wrocław, 4–7 lipca 2023)

DANUTA GAJEWSKA

Universeum (European Academic Heritage Network) jest to organizacja założona w 2000 roku, która chroni, bada i popularyzuje materialne i niematerialne dziedzictwo akademickie. Zrzesza europejskie muzea, archiwa, biblioteki, ogrody botaniczne i obserwatoria astronomiczne podlegające uczelniom.

Stowarzyszenie Muzeów Uczelnianych, zrzeszające od 2012 roku muzea działające w strukturach polskich wyższych uczelni, którego nasz Uniwersytet jest członkiem instytucjonalnym, było współgospodarzem wydarzenia. Konferencja zorganizowana została w ramach programu Doskonała Nauka Ministra Edukacji i Nauki, projekt *Doświadczenie dziedzictwa akademickiego. Nowe spojrzenie na ochronę i rozwój kolekcji uczelnianych*.

Sesje naukowe odbywały się na Uniwersytecie Wrocławskim. Powitanie uczestników miało miejsce w Oratorium Marianum, prezentacje w Auli Leopoldina, Bibliotece Uniwersyteckiej i na Wydziale Prawa.



Uniwersytet Wrocławski, fot. D. Gajewska

Prezentacje podzielone były na panele:

*By whom and for whom?,
Experiencing difficult heritage,
Media and methods of interpretation,
Strategies for Developing and Managing Museums
and Collections.*



Oratorium Marianum, fot. D. Gajewska

Debatowano nad doświadczeniem przez odbiorcę spuścizny akademickiej, podczas aktywnego oglądania ekspozycji. Omawianą kwestią była zawodowa tożsamość, zadania i cele kustoszy, którzy prowadząc działalność muzealną i wystawienniczą (kuratorską) niejednokrotnie pozostają wykładowcami akademickimi.

Zwrócono uwagę na wszechstronne przygotowanie osób zajmujących się kolekcjami akademickimi, na rolę pośrednika (mediatora) pomiędzy obiektem a widzem. Zastanawiano się nad społecznym oddziaływaniem kolekcji akademickich oraz nad aktualną tendencją powrotu do naukowo-badawczego profilu działalności kustoszów.

Uwagę poświęcono także „trudnemu dziedzictwu”. Oczywista jest złożoność i wieloaspektowość prezentacji „niechcianych” tematów w pejzażu akademickim, zjawisk historycznych, takich jak kolonializm i niewolnictwo. Dla Polaków i mieszkańców państw postkomunistycznych niewygodnym dziedzictwem jest niewątpliwie ten okres historyczny, tym bardziej, że nie dzieli nas od niego dystans czasowy.

Ważną częścią konferencji, dotyczącą doświadczenia i odbioru społecznego kolekcji akademickich, były prezentacje wyników badań nad udziałem studentów w opracowywaniu i ekspozycji obiektów, a także nad recepcją obiektów i wystaw przez młodzież. Próbowano odpowiedzieć na pytania dotyczące metod prezentacji kolekcji akademickich odbiorcom z „pokolenia Harry’ego Pottera”. Wnioskiem podsumowującym tę część dyskusji było przekonanie, że nauczanie musi być oparte na aktualnym doświadczeniu odbiorcy, czyli na jego kompetencjach kulturowych, intelektualnych, komunikacyjnych, technologicznych i podobnych.

Trzydniowa konferencja Universeum we Wrocławiu dała możliwość zapoznania się z aktualnymi problemami europejskich muzeów uczelnianych. Interesująco było posłuchać o znanych problemach, czyli jak budować ekspozycję, co ona powinna „mówić” o instytucji, jaki przekaz chcemy podać odbiorcy. Komu i przy jakich okazjach ten przekaz prezentować.



Wejście do Auli Leopoldina, fot. D. Gajewska

Duże muzea starają się o odwiedzających. Poza społecznością uniwersytecką, chcą wzbudzać zainteresowanie mieszkańców swojego miasta, nawet turystów. Reklamują muzeum jako dogodne, przyjazne miejsca nieformalnej edukacji, eksperymentów, współpracy, zdobywania wiedzy, doświadczeń i rozrywki (Uniwersytet w Patras).

Estońskie Muzeum Uniwersytetu w Tartu poszukuje równowagi między dzieleniem się wiedzą a rozrywką. Zastanawiano się jak atrakcyjnie zaprezentować dziewiętnastowieczny gabinet fizyki i „ubogacono” go wystawą *Uniwersytet naszego życia*, która opowiada historię wszystkich 180 000 studentów (nie tylko absolwentów):

W sumie nieważne ile i jakie egzaminy zdałeś, ale fakt, że przeżyłeś te pięć lat z takimi ludźmi i w takim środowisku zwanym Uniwersytetem w Tartu, jest ważny. To o wiele ważniejsze niż stopnie.

Wystawa zawiera eksponaty tradycyjne i interaktywne. Można sprawdzić swoją wiedzę na temat organizacji studenckich, zakręcić kołem faktów historycznych, spróbować policzyć mechaniczną kostką mnożenia, tak jak to robiono w XVII wieku. Można oglądać filmy, na których znani absolwenci i badacze dzielą się wspomnieniami ze swojej macierzystej uczelni. Można zapoznać się ze szczegółowymi modelami dawnych pokoi studenckich. Piętnastominutowa zabawna animacja, na początku wystawy, daje krótki przegląd historii uniwersytetu. Będąc absolwentem można szukać informacji o sobie lub znajomych w bazie danych Album Academicum.

Kolejnym omawianym tematem była dostępność cyfrowa zbiorów. Odbyły się warsztaty z zakresu digitalizacji. Temat rozwinęła reprezentacja Centrum Studiów nad Komunikacją i Archiwami przy Uniwersytecie w Parmie, które skupia dziesięć muzeów uczelnianych i wydziałowych, prezentuje stałą wystawę naukową, posiada sieć bibliotek. Samo połączenie archiwum, muzeum i ośrodka naukowo-dydaktycznego stanowi centrum o dużej sile oddziaływania. Ponadto tereny CSAC (The Study Centre and Communication Archive) są wyjątkowe, trzynastowieczne odrestaurowane opactwo cystersów, z zapleczem gościnnym: kafełnią, restauracją i hostelem.

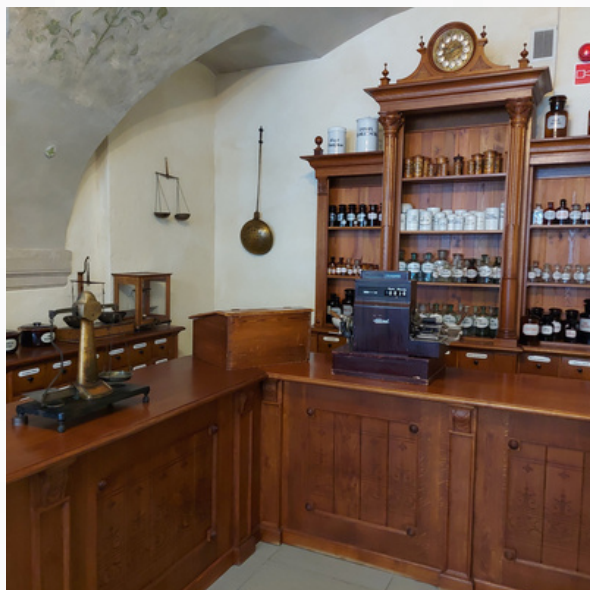
Ciekawie prezentowało się czternaście posterów. Autorzy chętnie odpowiadali na pytania, ciesząc się z zainteresowania czytelników. Z racji „kompetencji kulturowych” ciekawa była prezentacja Josephinum, Uniwersytetu Medycznego w Wiedniu, dawnej akademii chirurgii wojskowej założonej przez cesarza Józefa II w 1785 roku. Powstanie „Akademii Józefa” opierało się na pomysle cesarza, by powołać instytucję podporządkowaną wojsku, mającą realizować koncepcje edukacyjne Józefa II.

Pięć plansz przygotowały polskie muzea: Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego (Bydgoszcz), Muzeum Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego (Bydgoszcz), Muzeum Zakładu Medycyny Sądowej (Wrocław), Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego i wspólny poster Uniwersytetów: Jagiellońskiego, Wrocławskiego i Gdańskiego na temat godzenia trudnego dziedzictwa, czyli współpracy w czasie i po konfliktach politycznych jak wojny, czy zmiany granic. Dobrym przykładem jest Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego, które dba o niemieckie i polskie dziedzictwo naukowe i kulturowe.

Atrakcją konferencji była możliwość zwiedzenia wrocławskich muzeów uczelnianych: imponującego Muzeum UW, ulokowanego w najstarszym gmachu, Muzeum Farmacji, które zajmuje średniowieczną kamienicę przy wrocławskim rynku, Muzeum Politechniki, które „ma siedzibę” w klatce schodowej historycznego budynku Uczelni.



Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego, fot. D. Gajewska



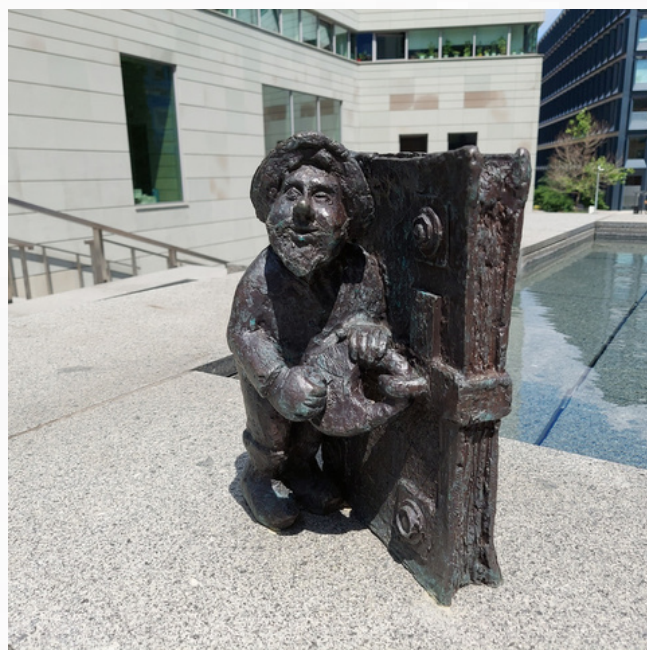
Muzeum Farmacji Wrocławskiego Uniwersytetu Medycznego,
fot. D. Gajewska

Muzeum URK przygotowało abstrakt do panelu: *By whom and for whom?*

THE COMMUNITY AROUND THE BOOK: The topic of the publication was created in 2018, during the preparations for the celebration of the 100th anniversary of independence at our university. Based on the exhibit-document from 1935 with the names of fallen agricultural students during the wars and uprisings in the years 1914–1921. The authors of this list asked for additions. Eighty years have passed and no one has taken up the challenge. Is it possible today? The name had to be turned into a biography: read the literature, search the archives, find the families. The page grew to three hundred pages. Purpose formed a group, including museum employees and relatives of the students at the time. It turned out that history is a process, each subsequent generation can add something. We met thanks to the topic, a certain circle of people. We took advantage of the opportunity to cooperate. We, the people involved, the university, the city and the country benefited from it. The effect of our work will always be visible to everyone, in library catalogs and reading rooms.

Pierwszeństwo gości, ograniczony czas, skomplikowany temat – wszystko to spowodowało, że ewentualne wystąpienie nie zostało ujęte w programie. Łatwiej jednak rozmyślać o europejskich, dawno przebrzmiałych, projektach kolonialnych niż o wojnie i lokalnych konfliktach, w obecności międzynarodowej społeczności, podczas toczących się nieopodal działań wojennych.

W konferencji udział wzięło ponad 180 osób ze 112 muzeów uczelnianych z 25 krajów europejskich. Dobrze jest „wiedzieć więcej” i nabrać przekonania, że nasze Muzeum działa odpowiednio do możliwości lokalowych i etatowych, nie odbiega od europejskich celów i idei. Udział w konferencji zawsze jest okazją do poszerzenia horyzontów, porównania problemów, ale też efektywności własnej pracy, pozwala zaadaptować sprawdzone pomysły. Przynależność do grupy zawodowej daje poczucie sprawczości i ważności wykonywanej pracy, wzmacnia twórczą energię i motywację do dalszych działań.



Krasnal Cymeliusz przed biblioteką uniwersytecką,
fot. D. Gajewska

Badania doświadczeń użytkownika systemu informatycznego – czym są i dlaczego są ważne?

PAULINA STREJCZEK-JAŻWIŃSKA

Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, dlaczego pewne strony internetowe i aplikacje wydają się być tak intuicyjne i przyjazne w obsłudze, podczas gdy inne sprawiają trudności i frustrację? Odpowiedź często tkwi w tajemniczym świecie badań doświadczeń użytkownika, znanych również jako badania UX (User Experience). Czym są i dlaczego są takie ważne?

Czym są badania doświadczeń użytkownika (UX)?

Badania doświadczeń użytkownika to proces analizy i próba zrozumienia interakcji między użytkownikami a produktami lub usługami. Mogą to być strony internetowe, aplikacje mobilne, oprogramowanie, produkty fizyczne czy nawet usługi (np. proces zakupowy w sklepie stacjonarnym).

Głównym celem tych badań jest zidentyfikowanie, jak użytkownicy wykorzystują produkt lub usługę, jakie trudności napotykają, a także co sprawia im radość. Badania UX dostarczają głębokiego wglądu w potrzeby i oczekiwania użytkowników, a to wpływa na poprawę projektów i zapewnienie lepszego ich doświadczenia. Najlepszym terminem do przeprowadzenia takich badań jest czas projektowania danego produktu lub usługi. Istnieje wiele różnych rodzajów badań z użytkownikiem, z których każdy ma swoje unikalne cechy i zalety. Każde z badań potrzebne jest do innego rodzaju usług i produktów.

Fot. gingercat-design.pl

Oto kilka głównych rodzajów badań z użytkownikiem:

1. Testy użyteczności (Usability Testing): Jest to ogólna nazwa szeregu różnorodnych testów (Test Pierwszego Wrażenia, Test 5 minut, Sortowanie Kart etc.; ich rodzaje można zobaczyć na usabilityhub.com). Ich obserwatorzy monitorują działania testowanych użytkowników i rejestrują ich wrażenia oraz odczucia. To pomaga zidentyfikować potencjalne problemy i obszary wymagające poprawy.



2. Wywiady z użytkownikami (User Interviews, IDI): W tym przypadku badacze przeprowadzają rozbudowane rozmowy scenariuszowe mające na celu zbadanie konkretnego obszaru ważnego dla usługi lub produktu. To dostarcza wglądu w motywacje, pomaga odkryć potencjalne obszary ulepszeń lub wprowadza nowe spojrzenie na projektowaną usługę.
3. Obserwacje terenowe (Field Observations): Badacze obserwują użytkowników w ich naturalnym środowisku, np. w miejscu pracy lub w domu, aby zrozumieć, w jaki sposób korzystają z produktów i jakie wyzwania i trudności napotykają na co dzień, np. młode mamy, które są zaabsorbowane swoim dzieckiem i często przerywają daną czynność w aplikacji.
4. Mapowanie podróży użytkownika (User Journey Mapping): To technika graficzna, w której przedstawia się całą ścieżkę użytkownika w interakcji z produktem od momentu początkowego zainteresowania do finalizacji celu. Pomaga to zrozumieć różne punkty styku i emocje użytkownika na każdym etapie.
5. Badania skupiające się na dostępności (Accessibility Testing): Te badania koncentrują się na tym, jak osoby z różnymi niepełnosprawnościami korzystają z produktu. Pomagają zapewnić, że interfejs jest dostępny dla wszystkich użytkowników, niezależnie od ich umiejętności.
6. Testy A/B (A/B Testing): To eksperymenty, w których dwie lub więcej wersji elementów interfejsu (na przykład przycisków, nagłówek) są prezentowane różnym grupom użytkowników, aby zobaczyć, która wersja działa lepiej pod względem osiągnięcia celów. Są to niewielkie zmiany, np. tytuł lub kolor przycisku, które prowadzą niekiedy do bardzo spektakularnych wyników i tym samym zmian.
7. Badania eyetrackingowe: Badania te wykorzystują technologię śledzenia ruchu oka, aby zrozumieć, które obszary interfejsu przyciągają uwagę użytkowników, w jakiej kolejności przeglądają treści i gdzie napotykają trudności. Wykorzystywane jest tutaj narzędzie Eyetracker i specjalne oprogramowanie.

Dlaczego badania UX są ważne?

- Usprawniają produkt: Badania UX pozwalają projektantom i twórcom lepiej zrozumieć, jakie aspekty powstających lub istniejących produktów sprawiają trudności użytkownikom. Dzięki temu mogą wprowadzać poprawki, które sprawią, że projektowany produkt będzie bardziej intuicyjny i łatwiejszy w użyciu, a w istniejącym wprowadzić nowe usprawnienia.

- Zwiększają zadowolenie użytkowników: Badania UX pozwalają na stworzenie produktów bardziej dostosowanych do potrzeb i oczekiwań użytkowników. To z kolei prowadzi do większej satysfakcji z ich interakcji z produktem oraz zwiększa szanse na długotrwałe i łatwe korzystanie.
- Zwiększają efektywność: Dobry UX oznacza, że użytkownicy osiągają swoje cele szybciej i łatwiej. To może przekładać się na zwiększenie efektywności i wydajności w wykonywaniu zadań.
- Minimalizują koszty: Badania UX często pomagają zidentyfikować problemy wcześniej, jeszcze w fazie projektowania, co pozwala unikać kosztownych poprawek później, gdy produkt jest już w użyciu.
- Zwiększają lojalność użytkowników: Produkty, które zapewniają pozytywne doświadczenia, mają większą szansę na zdobycie lojalnych użytkowników oraz na to, że będą polecane innym.

Jak więc widać, badania doświadczeń użytkownika to kluczowy element procesu projektowania i tworzenia rozwiązań opartych na interakcji.

Poprzez zrozumienie potrzeb, oczekiwań i trudności użytkowników, twórcy mogą dostosować swoje produkty do realnych potrzeb, co prowadzi do zwiększenia ich użyteczności, skuteczności i popularności.



Fot. gingercat-design.pl

70 LAT MINEŁO..., CZYLI STUDIA I STUDENCKIE ŻYCIE WE WSPOMNIENIACH NASZYCH ABSOLWENTÓW – wywiad z Teresą Gregą, dyrektor krakowskiego ZOO

PAWEŁ JAKUBIEC, KINGA TOPOLSKA

Podróżując w czasie przez poszczególne dekady historii naszej Uczelni dojrnęliśmy do przełomu lat 70. i 80. XX wieku. Jedną ze studentek Wydziału Zootechnicznego (dziś: Hodowli i Biologii Zwierząt) Akademii Rolniczej była wtedy obecna Dyrektor Ogrodu Zoologicznego w Krakowie.

Postanowiliśmy zapytać Panią mgr inż. Teresę Gregę (lata studiów 1976–1981 jako Teresa Żelazna) o wspomnienia z tego okresu oraz poprosić o podzielenie się ze współczesnymi studentami refleksją, jak się uczyć, planować swoją karierę i co jest tak naprawdę ważne w poznawaniu świata w okresie studiów.

Z Panią Dyrektor rozmawiali: dr hab. Kinga Topolska, prof. URK – Pełnomocnik Rektora ds. Jakości Kształcenia i mgr Paweł Jakubiec – Dyrektor Biblioteki Głównej URK.

Kinga Topolska: Jest nam bardzo miło, że Pani Dyrektor zechciała podzielić się z nami wspomnieniami o tym, jak się kiedyś studiowało i jaka droga doprowadziła Panią do miejsca, w którym się teraz znajdujemy.

Paweł Jakubiec: Na początek chcielibyśmy zapytać, co skłoniło Panią do tego, by podjąć studia na kierunku zootechnika naszej Uczelni?

Teresa Grega: Zacznę może od tego, że nigdy nie interesowały mnie sprawy związane z rolnictwem, mimo iż sama pochodzę ze wsi. Z kolei w czasach, kiedy ja szłam na studia, bardzo modny był kierunek zootechnika. W telewizji emitowany był wtedy serial „Karino”, cieszący się dużą, jak na tamte realia, popularnością. Wszystkie panny chciały być zatem – jak w owym filmie – lekarzami weterynarii, opiekować się pięknym koniem.

Wszystkie więc widziałyśmy się w stadninie... Nielicznym jednak udało się to marzenie spełnić. Tak w ogóle to pamiętam spotkania z pracodawcami, jeszcze w czasie moich studiów. Perspektywy pracy w PGR-ach, spółdzielniach, kombinatach produkcyjnych itd. były szerokie. Natomiast kiedy skończyliśmy studia, to okazało się, że takich możliwości jednak brakuje.



Zdjęcie z indeksu,
fot. z Archiwum UR



Strona tytułowa pracy magisterskiej,
fot. z Archiwum UR;

Kinga Topolska: Nie było zapotrzebowania na zootechników?

Teresa Grega: Miejsc pracy było coraz mniej. W zawodzie zostało więc niewiele osób. Duża liczba absolwentek (wydział był już wtedy mocno sfeminizowany) decydowała się na pracę w szkole. Natomiast moja historia była inna.

Ja nie chciałam być nauczycielką. Kiedy więc otrzymałam telefon od dyrektora Państwowego Przedsiębiorstwa Hodowlanego w Szczytnej Śląskiej, z propozycją stażu (wcześniej odbywałam tam półroczną praktykę) – pojechałam i ... zostałam na 10 lat...

Potem poznałam swojego przyszłego męża i postanowiłam wrócić z nim do Krakowa. Akurat tak się złożyło, że w ZOO zwalniała się osoba odpowiedzialna za zwierzęta kopytne, więc przyszedłam na rozmowę kwalifikacyjną do dyrektora Skotnickiego. Pan Dyrektor pamiętał mnie jeszcze z czasów studiów, ponieważ uczęszczałam na zajęcia z elektywu „rolnictwo tropikalne”, które odbywały się właśnie w ogrodzie zoologicznym. No i tak znalazłam się w krakowskim ZOO. Zaczęłam karierę jako kierownik sekcji



Fot. P. Jakubiec

zwierząt kopytnych, byłam specjalistą i zastępcą dyrektora przez 27 lat, a od 3 lat jestem dyrektorem Fundacji.

Kinga Topolska: A wracając tam, gdzie zaczęła się Pani kariera, tj. na studia.... Czy Pani Dyrektor była bardzo pilną studentką?

Teresa Grega: Byłam studentką zupełnie przeciętną... Nie będę mówić, że pilną, ponieważ byłoby to nieprawdą (śmiej). Ja po prostu studiowałam.

Kinga Topolska: Czy Pani, jak i wszyscy studenci z Pani rocznika, chodziliście sumiennie na wszystkie wykłady?

Teresa Grega: Nie (śmiej), ale były osoby, tak zwane „dyżurne”, które były na każdym wykładzie. Miały bardzo ładnie prowadzone wszystkie notatki. A my to potem pożyczaliśmy, przepisywaliśmy... Przypominam, że to były czasy bez ksero....



Fot. z archiwum T. Gregi

Paweł Jakubiec: Wszystkie drogi prowadziły na al. Mickiewicza, więc chciałbym zapytać, czy korzystała Pani z naszej Biblioteki, która mieściła się po sąsiedzku, w jednym budynku z Wydziałem?

Teresa Grega: Szczerze mówiąc, książki się kupowało albo pożyczano między sobą. Z biblioteki korzystałam zatem sporadycznie. Ja też nie należałam do takich studentów, którzy siedzieli i uczyli się w Czytelnii, choć oczywiście byli i tacy. Wolałam w zamian posiedzieć z książką w pokoju lub na kocu koło akademika.

Paweł Jakubiec: Pozwoliłem sobie przynieść teczkę z naszego Archiwum i z dyplomu wynika, że ukończyła Pani studia z oceną bardzo dobrą.

Teresa Grega: Ależ, bo do dyplomu to już się przyłożyłam! Czasami jednak zastanawiałam się, co by to było, gdyby nie fakt, że (może nieskromnie powiem) byłam zdolna. Jeśli bowiem chodzi o pracowitość i siedzenie nad książkami to ja bym chyba ... podstawówki nie skończyła (śmiech). A tak poważnie... dużo wynosiłam z wykładów oraz ćwiczeń, w zasadzie to mi wystarczało.

Kinga Topolska: A pamięta Pani samą obronę pracy?

Teresa Grega: Tak, oczywiście że pamiętam. Ja zawsze byłam panikarą, a w tym dniu to już w ogóle (*Pani Dyrektor przegląda z uśmiechem protokół obrony pracy*). Na schodach spotkałam wtedy najpierw Pana Profesora (wtedy docenta) Nowosada. Wśród dobrych rad, które wtedy otrzymałam było *przestań panikować, a idź na górę, na obronę i ...przestań się telepać*.

Kinga Topolska: A proszę powiedzieć, jak w ogóle wspomina Pani okres studiów? Czy Pani Dyrektor dojeżdżała do Krakowa na zajęcia czy mieszkała w akademiku?



Fot. z archiwum T. Gregi

Teresa Grega: Mieszkałam w akademiku i wspominałam ten czas rewelacyjnie! Tam była taka prawdziwa, domowa atmosfera. Wszyscy się znaliśmy. Kiedy byłam na I roku, mieszkałam w akademiku przy ul. Tokarskiego ze studentami AWF-u (IV rok); to była fajna szkoła życia. Później my, dziewczęta, zostałyśmy przeniesione do akademika żeńskiego. Oj, koleżki ze starszych roczników źle to przyjęły. Namawiali mnie, żebym została. *Nie nadajesz się do babinca* – mówili (śmiech).



Fot. z archiwum T. Gregi

Kinga Topolska: A jak wyglądała taka akademikowa codzienność?

Teresa Grega: Jeśli chodzi o warunki lokalowe, to ja mieszkałam zawsze w pokoju dwuosobowym. Co do nauki, to działała tzw. „giełda wiedzy”, czyli można było się dowiedzieć o wymaganiach na kolokwium, pytaniach itd. Uczyliśmy się zawsze wspólnie. Tyle, że do wieczora to nie było na naukę czasu, więc później trzeba było ten czas zorganizować. Oczywiście w akademiku kwitło przede wszystkim życie towarzyskie, jednak wszystko odbywało się w sposób w bardzo kulturalny, nie było ekscesów.

Paweł Jakubiec: A czy to, że właśnie wtedy akademik zlokalizowany przy ul. Ziai (obecnie: Jabłonowskich) został zamknięty, to nie był cios dla studentów? Tam jednak życie koncentrowało się wokół Klubu „Buda”...

Teresa Grega: Na pewno tak. Ja pamiętam jeszcze juwenalia w tym Klubie i ...Pana Rektora Wojtaszka, który świętował z nami. Swoją drogą Pan Rektor był taką ciepłą osobą, zawsze do nas mówił „dzieci moje”. Każdego wysłuchał.

Kinga Topolska: A czy wśród wykładowców miała Pani swoich mentorów, ludzi, którzy zarazili Panią swoją pasją?

Teresa Grega: Akurat dla mnie taką osobą był doktor Antoni Günter, wykładowca socjologii, który przekazywał wiedzę z wyjątkowym zaangażowaniem. Zawsze chodziliśmy na jego wykłady i chłoniliśmy to, co mówił. Pamiętam, że zajęcia zaczynały się zawsze od pytań: *Skąd pani pochodzi?, Gdzie się pani urodziła?* I ...przedstawiał historię wymienianej miejscowości, a naprawdę o każdej był w stanie powiedzieć coś ciekawego. Miał po prostu niesamowitą wiedzę i przekazywał ją w sposób tak przystępny, że wychodziliśmy po tych zajęciach z ...otwartymi buziami. Z pewnością do mentorów zaliczyć muszę Profesorów: Janowskiego, Bielańskiego, Stalińskiego, Kamińskiego, Ewy. To były prawdziwe osobowości, które wzbudzały nasz podziw i szacunek.

Kinga Topolska: A jak wybrała Pani promotora pracy?

Teresa Grega: Moim promotorem była Pani Profesor Sawicka, osoba, która imponowała niesamowitą wiedzą, a jednocześnie była bardzo przyjazna studentom.

Paweł Jakubiec: W biogramie Pani Profesor znalazłem taką opinię nawet, że była Ona nazwana „matką studentów”.

Teresa Grega: Tak, Profesor Sawicka zawsze podchodziła do nas, jak do swoich dzieci. Można było do Niej przyjść z każdym problemem, nawet z takim własnym, życiowym. Ona zawsze potrafiła zauważyć i zapytać: *A cóż to? Co się dzisiaj stało?* I słuchała...

Kinga Topolska: A Pani nigdy nie chciała zostać na Uczelni?

Teresa Grega: Cóż, przez chwilę była sugestia, żebym została w Katedrze Hodowli Owiec, no ale jakoś się nie złożyło...

Kinga Topolska: Rozumiem, że i tak, mimo że w innych okolicznościach, to chętnie wita Pani u siebie młodych ludzi, którzy przychodzą do ZOO zdobywać wiedzę?

Teresa Grega: Powiem tak, trzeba pamiętać, że wiedza książkowa ma się nijak do tego, z czym tu przychodzi się spotkać. Ja sama również uczyłam się od podstaw. Pamiętam swoje przerażenie, kiedy pierwszy raz poszłam do ZOO i zobaczyłam tyle gatunków, tyle zwierząt. Nie wiedziałam, jak to wszystko ogarnąć w głowie...A to po prostu przychodzi z czasem, z wiekiem, ale wymaga uważnego śledzenia tego, co się dzieje i przede wszystkim słuchania starszych, doświadczonych pracowników.

Kinga Topolska: Czyli uczymy się przez całe życie?

Teresa Grega: Dokładnie tak. Ja pracuję w Ogrodzie Zoologicznym już ponad 30 lat, a w dalszym ciągu dowiaduję się ciekawych, nowych rzeczy, o których wydawało się, że wie się wszystko. Zwierzęta są skomplikowane, zwłaszcza te egzotyczne. Każde ma inną osobowość, każde wymaga innej opieki, innego podejścia.

Kinga Topolska: A Pani zawsze tak kochała zwierzęta?

Teresa Grega: Do zwierząt trzeba podchodzić w sposób racjonalny, bo sama miłość tu nie wystarczy. Liczy się poznanie fizjologii, sposobu życia, całej zoopsychologii i innych aspektów. Inną psychikę ma krowa, świnia, kot czy pies, a inną zwierzęta dzikie. Trzeba zgłębić zachowanie zwierzęcia, poznać je, zachowując przy tym względy bezpieczeństwa.

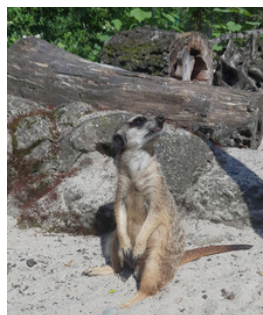
Kinga Topolska: Ależ jest to też wielka odpowiedzialność...

Teresa Grega: Tak, odpowiedzialność jest ogromna. Wielu osobom się wydaje, że ja po prostu przychodzę sobie do pracy w pięknym miejscu. Oczywiście ono ma, jak najbardziej, swoje plusy. Niewątpliwie wpływa pozytywnie na nastrój. Ale przecież nie zawsze jest łatwo. Zdarzają się różne sytuacje, w tym skomplikowane narodziny, wymagająca opieka, choroby, wreszcie śmierć zwierzęcia. Tak więc trzeba mieć oczy „dookoła głowy” i być w 100 procentach dyspozycyjnym każdego dnia.

Kinga Topolska: Czy Pani Dyrektor uważa, że młodzi ludzie, którzy opuszczają mury naszej Uczelni, a którzy np. marzyliby o tym, żeby pracować w Ogrodzie Zoologicznym, powinni posiadać jakieś szczególne kompetencje? Co powinny wykształcić w nich studia? I wreszcie, czy nasi absolwenci się dobrze w takiej pracy sprawdzają?

Teresa Grega: Może zacznę od tego, że aktualnie u nas w ZOO pracuje co najmniej kilka osób po zootechnice. Są oni zarówno pielęgniarzami, jak i kuratorami. Wtopili się w tę naszą społeczność i są bardzo dobrymi pracownikami. A co do cech, jakie powinna posiadać taka osoba, to przede wszystkim cierpliwość oraz poczucie odpowiedzialności, bo ta jest ogromna, jeszcze raz to podkreślę. Tu zdarzają się naprawdę różne przypadki i każdy wymaga indywidualnego podejścia. Nie jest oczywistą sprawą, jak odchowić małą małpę czy dzikiego kota. Pracownicy poświęcają wtedy na opiekę całe dni i noce. Bo to nie jest tak, że po nakarmieniu wieczorem o godzinie 19:00, wykąpaniu i położeniu spać, zwierzę obudzi się, nie wiem, nie wcześniej niż około godziny 5:00. Bywa, że zwierzęciu trzeba poświęcić całą noc, dawać jeść co 2 godziny, masować brzuszek. Albo inny przykład – ptaki, które z kolei trzeba karmić specjalnymi metodami... Nawiasem mówiąc, tu doskonale sprawdza się absolwentka Uniwersytetu Rolniczego, pani Agnieszka, która do perfekcji opanowała

właśnie odchów ptaków. Swoją drogą cały trud naszej pracy wynagradza to, jak zwierzęta na nas potem reagują...



Fot. P. Jakubiec

Kinga Topolska: Czy to znaczy, że one Panią rozpoznają?

Teresa Grega: Oczywiście, pracowników też. Przykładowo ptaki drapieżne... Kiedy się koło nich przechodzi, to one od razu odzywają się inaczej, ba, w ogóle się odzywają. Zwiedzający wchodzi, przechodzą, a ptaki nie reagują. A tu od razu jest taki specyficzny dźwięk.

Kinga Topolska: Tak się cały czas zastanawiam, wsłuchując się w Pani słowa o studiach, o tym, jak Pani do nich podchodziła, jakich rad udzieliłaby Pani obecnym studentom?

Teresa Grega: Przede wszystkim każdy, kto zaczyna studia, powinien zdawać sobie sprawę, że nie chodzi o to, żeby bezkrytycznie zdobywać wiedzę, tylko o to, żeby się nauczyć żyć. Trzeba się nauczyć brać odpowiedzialność za siebie i za innych. Bo potem przychodzi czas pracy zawodowej. I przykładowo nie może być tak, że przychodzę do ZOO i egoistycznie robię tylko „swoje”. Tu jest bowiem odpowiedzialność za wszystkich dookoła. Jeżeli coś się stanie, jeżeli np. nie domknę drzwi, to mogą ucierpieć moi koledzy. Na każdym kroku, na każdym etapie najważniejsza jest właśnie to jest nauka samodyscypliny i wymagania – przede wszystkim od siebie.

Kinga Topolska: Ale przy tym, jak rozumiem, nie zapominając o tym, że to jest piękny czas w życiu i taki właśnie ma być, tj. wartościowy pod każdym względem?

Teresa Grega: Oczywiście, że tak! Tylko, że trzeba zawsze mieć umiar, znaleźć „złoty środek”. Pamiętam, że mój mąż, kiedy zaczynał wykłady ze studentami, zawsze im mówił: *Wy się uczycie dla siebie. Ja zrobię wszystko, żeby Wam odpowiednią wiedzę przekazać, ale to, czy z tego skorzystacie czy nie, to już Wasza sprawa. Pamiętajcie, wszystkich w życiu możecie oszukać, ale siebie – nie....*

Kinga Topolska: Na zakończenie chcielibyśmy zapytać, czy Pani Dyrektor będąc małą dziewczynką często chodziła do ZOO?

Teresa Grega: Nie, częściej dopiero wtedy, gdy sama miałam już dziecko... Bo ZOO to miejsce wyjątkowe, przyjazne, takie ... jedyne (uśmiech).

Paweł Jakubiec: Zdecydowanie to czujemy!

Kinga Topolska: No i właśnie o ten uśmiech tutaj chodziło... Bardzo tego gratulujemy, bo kochać to, co się robi, to jest chyba najlepsze zawodowo, co sobie można wyobrazić w życiu. Tego życzymy wszystkim absolwentom Uniwersytetu Rolniczego!

Paweł Jakubiec:
Dziękujemy Pani Dyrektor za przemiłą rozmowę.



Teresa Grega i Paweł Jakubiec,
fot. pracownik ZOO

Wystawa Jubileuszowa przygotowana przez Bibliotekę Główną
Uniwersytetu Rolniczego, Kraków 6-7 lipca 2023 r.,
Centrum Kongresowe, al. 29 Listopada 46

AGNIESZKA GÓRALCZYK, PAWEŁ JAKUBIEC

W ramach obchodów Jubileuszu 70-lecia Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie oraz jubileuszy wydziałów: Rolniczo-Ekonomicznego oraz Hodowli i Biologii Zwierząt, w dniach 6-7 lipca 2023 r. pracownicy Biblioteki Głównej przygotowali tematyczną ekspozycję.



Goście zgromadzeni w Centrum Kongresowym mieli okazję zapoznać się z dokumentami i eksponatami obrazującymi historię Uczelni. Znaczna część materiałów do tej pory nie była prezentowana publicznie.



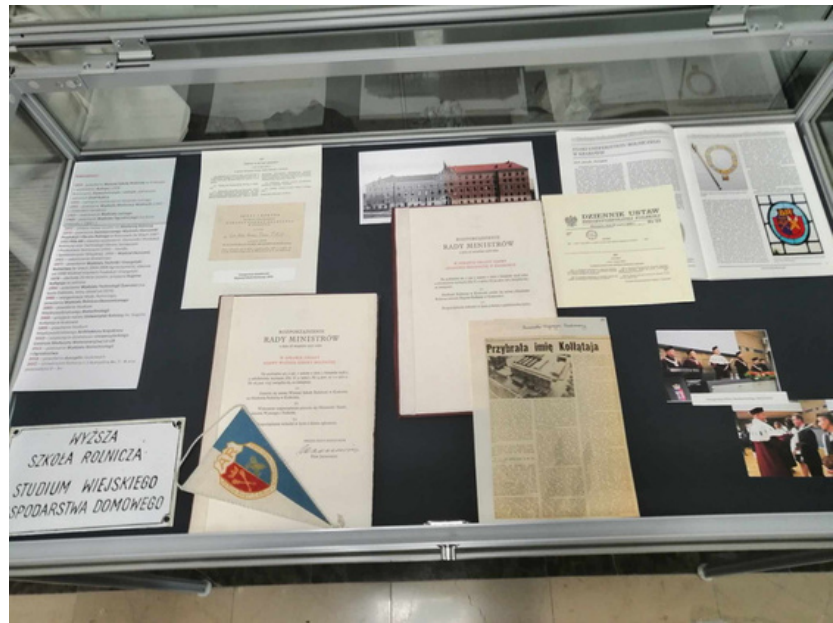
Fot. G. Wojcieszek



Wstępem wystawy była fotograficzna prezentacja obecnych władz Uczelni oraz wszystkich poprzednich rektorów. Zostali oni przedstawieni zarówno w czasie oficjalnych uroczystości, jak i podczas wydarzeń charakterystycznych dla ich działalności.

Fot. G. Wojcieszek

W kolejnych gablotach można było zaznajomić się z historią Studium Rolniczego i Wydziału Rolnego UJ, dziejami samodzielnej Uczelni od Wyższej Szkoły Rolniczego po Uniwersytet, historią Wydziałów obchodzących swoje jubileusze – Wydziału Rolniczo-Ekonomicznego (100-lecie) i Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt (70-lecie).



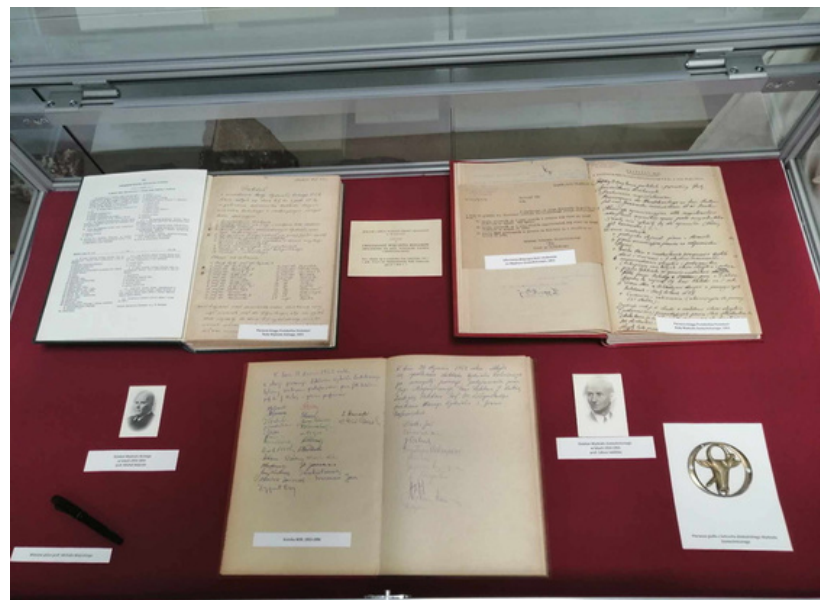
Historia AR i UR, fot. G. Wojcieszek



Historia Studium Rolniczego i Wydziału Rolnego, fot. G. Wojcieszek



Historia Wydziału Rolniczo-Ekonomicznego i Wydziału Hodowli i Biologii Zwierząt, fot. G. Wojcieszek



Zwiedzający zwrócili uwagę m.in. na zegarek prof. Kazimierza Roupperta – dziekana WR UJ w latach 1932-1934, miniaturowy album *Studjum Rolne 1926-1930*, wieczne pióro prof. Michała Wójcickiego – pierwszego dziekana Wydziału Rolnego WSR (1953-1954), portugał pierwszego łańcucha dziekańskiego Wydziału Zootechnicznego.



Jedną z gablot poświęcono szeroko pojętej tematyce życia studenckiego na przestrzeni lat, wyeksponowano m.in. kronikę studenckiej wyprawy naukowej do Ghany (1974) oraz bogaty zbiór zdjęć dokumentujących różne aspekty studenckiej aktywności.

Fot. G. Wojcieszek

Ostatnim punktem była prezentacja wybranych publikacji naukowych, odzwierciedlająca szeroki zakres zainteresowań badawczych pracowników naszej Uczelni.

Szczególne wrażenie zrobiły przedmioty zaprezentowane w zakupionych na tę okoliczność pionowych gablotach, które Biblioteka pozyskała dzięki wsparciu JM Rektora.



Możliwe było więc wyeksponowanie muzealiów do tej pory nie wystawianych ze względu na ograniczenia techniczne.

W pierwszej z tych gablot można było zobaczyć m.in. medale i piękną ceramikę przekazaną Uczelni z okazji poprzednich jubileuszy (XXV-lecia Uczelni, 100-lecia Studiów Rolniczych w Krakowie). Zaprezentowano też niedawno pozyskane przez Muzeum Uczelni elementy strojów ceremonialnych, w tym m.in. togę, biret oraz „mucet”, czyli popularne gronostaje noszone przez pierwszych rektorów WSR-AR.

W dwóch kolejnych gablotach zwiedzający mogli podziwiać eksponaty techniczne ze zbiorów Muzeum URK. Oprócz mikroskopów, wag i innych przyrządów pomiarowych znalazło się też miejsce m.in. na zabytkową kamerę, którą uwieczniono obchody jubileuszu 600-lecia UJ.



Fot. G. Wojcieszek



Fot. G. Wojcieszek

Goście wystawy zwrócili uwagę nie tylko na aspekty techniczne, ale i na piękno wystawianych przedmiotów, szczególnie wrażenie zrobił aeroskop Chirana produkcji czechosłowackiej. Wysokie gabloty umożliwiły też prezentację dotychczas nie pokazywanych materiałów z zasobu Archiwum w postaci kronik i książ w dużym formacie.



Fot. G. Wojcieszek

Wiele emocji i wzruszeń dostarczyła specjalna ekspozycja kroniki z lat 1971-1975 Domu Studenckiego „Blokada”, gdzie zwiedzający mogli przewertować osobiście karty tej książki, bogato ilustrowanej fotografiami.

Istotnym elementem ekspozycji było oryginalne berło Wydziału Rolniczego UJ (1946 r. proj. Jadwiga Horodyska) z postacią prof. Emila Godlewskiego – twórcy studiów rolniczych w Krakowie. Po odłączeniu się naszej Uczelni w 1953 roku insygnium to pozostaje w skarbcu UJ jako symbol Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi. Dzięki uprzejmości JM Rektora UJ prof. Jacka Popiela zostało ono wypożyczone na Wystawę Jubileuszową.



Fot. G. Wojcieszek



Wystawę uzupełniała projekcja filmu z 1964 r., przygotowanego na 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nagranie to stworzyli ówcześni pracownicy Wyższej Szkoły Rolniczej. Zaprezentowano w nim m.in. wystąpienie rektora Tadeusza Ruebenbauera, uroczysty pochód i otwarcie budynku „jubileuszowego” WSR. Uczestnicy konferencji, oglądający film rozpoznawali swoich mentorów, kolegów z pracy i studiów, co wywoływało dodatkowe emocje i dyskusje. Warto dodać, że film jest najstarszym istniejącym materiałem tego typu w naszej Uczelni. Został on na tę okazję zdigitalizowany i udźwiękowiony, przy wykorzystaniu oryginalnego scenariusza i muzyki skomponowanej specjalnie na nasz jubileusz.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem zarówno w czasie jubileuszu Uczelni, jak i w kolejnym dniu, kiedy świętowano jubileusze jednostek.



Berło z podobizną prof. Emila Godlewskiego, fot. Jagoda Łaskawiec

Szczególnie miło było nam gościć byłych rektorów Akademii i Uniwersytetu Rolniczego: prof. Barbarę Skucińską oraz prof. Kazimierza Kosiniaka-Kamysza, prof. Janusza Żmiję i prof. Włodzimierza Sady, a także prorektorów, doktorów honoris causa i innych znamienitych gości. W naszej „Księdze pamiątkowej” znalazło się wiele emocjonalnych wpisów, ukazujących trwale więzi absolwentów WSR-AR-UR ze swoją Uczelnią.



Fot. G. Wojcieszek



Fot. G. Wojcieszek



Fot. G. Wojcieszek

Dziękujemy i do zobaczenia być może już w marcu 2024 r. na jubileuszu 70-lecia Biblioteki Głównej URK.



Bernina Express – pociągiem przez Alpy

Nie tylko dla miłośników kolei

ADAM RUTA

Trwają letnie wakacje, tym razem proponujemy Czytelnikom fascynującą wyprawę „z lodowca aż do palm”, jak reklamują tę alpejską trasę szwajcarskie Koleje Retyckie.

Panoramyczny pociąg Bernina Express, obchodzący w tym roku jubileusz 50-lecia, wyrusza z Chur, stolicy kantonu Gryzonia, a zarazem najstarszego miasta Szwajcarii, by po nieco ponad 4 godzinach dotrzeć do włoskiego Tirano.

Podczas liczącej 144 km podróży pokonuje 55 tuneli i 196 mostów. Nachylenie torów sięga na niektórych odcinkach 70 promili. Po opuszczeniu Chur (592 m n.p.m.) pociąg pnie się nieustannie w górę, przejeżdżając m.in. przez niezwykle malowniczy wiadukt Landwasser biegnący po łuku o promieniu 100 metrów i łączący się z wylotem tunelu o tej samej nazwie.



Wiadukt Landwasser, fot. Daniel Schewn (CC BY-SA 2.5)



Bernina Express nad Lago Bianco, fot. David Gubler (CC BY-SA 3.0)

W pobliżu stacji Bergün/ Bravuogn skład wyjeżdża do tzw. tuneli spiralnych, dzięki czemu pokonuje 400-metrową różnicę poziomów na odcinku 5 km. W szczytowym momencie pociąg osiąga wysokość 2253 m n.p.m. (stacja Ospizio Bernina nad brzegiem Lago Bianco). Jest to najwyższa w Europie położona stacja kolejowa, gdzie docierają pociągi niewyposażone w trzecią

szynę (tzw. kolei zębatej). Przy zbliżaniu się do kolejnych atrakcji z głośników rozlegają się komunikaty w trzech językach. Ciekawostką jest, że pomiędzy leżącym nieopodal jeziorem Lej Nair a Lago Bianco przebiega dział wodny między Morzem Czarnym i Adriatykiem.

Po minięciu jeziora pociąg dociera do stacji Alp Grüm (2091 m n.p.m.), gdzie znajduje się mijanka i punkt widokowy na lodowiec Morteratsch. Wszystkie pociągi Bernina Express zatrzymują się tam na 15 minut, aby umożliwić podróżnym zrobienie pamiątkowych zdjęć. Spóźnialskich pasażerów wzywa dźwięk dzwonu zawieszzonego na peronie.



Okrężny wiadukt Brusio, fot. David Gubler (CC-BY 3.0)



Postój na stacji Alp Grüm, fot. Adam Ruta

Od tego miejsca pociąg zjeżdża w dolinę Poschiavo pokonując ponad 1000 m różnicy poziomów, przejeżdża przez słynny kolisty wiadukt w pobliżu Brusio, by w końcu dotrzeć do miasteczka Tirano, leżącego na wysokości 429 m n.p.m. I znów ciekawa rzecz, w końcowym odcinku tory kolejowe wbudowane są w drogę, dlatego na czas przejazdu pociągu ruch samochodowy zostaje wstrzymany.

Na pokładzie dostępne jest bezpłatne WiFi, można też zamówić przekąski i napoje. Obsługa pociągu porozumiewa się w języku angielskim, włoskim i niemieckim. Każdy pasażer otrzymuje (przynajmniej tak jest w roku jubileuszu) napój herbaciany na bazie alpejskich ziół oraz szwajcarskie czekoladki zapakowane w blaszany miniaturowany wagonik Bernina Express.

Zapewne Czytelników zainteresuje, ile kosztuje owa przyjemność? W sezonie 2023 za bilet w 1. klasie trzeba zapłacić 111 CHF, w 2. klasie 63 CHF. Wszystkie miejsca w pociągu panoramicznym są numerowane, dlatego konieczne jest zakupienie miejscówki w cenie od 20 do 26 CHF (w zależności od pory roku). Można również zaplanować podróż nieco krótszą (ok. 2,5 h), ale nie mniej spektakularną, mianowicie ze znanego kurortu St. Moritz leżącego na wysokości 1775 m n.p.m. Bilet kosztuje wówczas – w zależności od klasy – 56 CHF lub 32 CHF (plus cena miejscówki). Istnieje również możliwość wykupienia biletu całodziennego, co pozwala na robienie przerw w podróży, odbywanie wycieczek i zwiedzanie ciekawych miejsc na trasie. Pełny cennik wraz z aktualnymi rozkładami jazdy dostępny jest na stronie Kolei Retyckich (<https://tickets.rhb.ch/en/pages/bernina-express>).



Bernina Express, fot. Adam Ruta



Wnętrze wagonu panoramicznego Bernina Express, fot. Adam Ruta

W latach 80. XIX wieku podjęto decyzję o budowie sieci kolejowej na terenie kantonu Gryzonia. Z uwagi na koszty oraz ograniczenia terenowe zdecydowano o wybudowaniu kolei wąskotorowej (rozstaw szyn 1000 mm).

Pierwsza linia, uruchomiona 7 lutego 1888 roku, łączyła Landquart z Klosters, zaś rok później pociągi dojeżdżały już do Davos. Do lat 30. XX wieku wszystkie linie zostały zelektryfikowane. Obecnie sieć Kolei Retyckich – w wyniku rozbudowy oraz przejęcia mniejszych spółek kolejowych – liczy 384 km.



Przejazd w okolicy Lago Bianco, fot. Adam Ruta



Warto dodać, że drugim „przebojem” RhB jest Glacier Express, zwany „najwolniejszym pociągiem pospiesznym świata”, który liczącą około 170 km trasę z St. Moritz do Zermatt (u stóp Matterhornu mierzącego 4478 m n.p.m.) pokonuje w czasie niespełna 8 godzin.

Od roku 2008 linie kolejowe Albula i Bernina (łącznie 122,3 km od Thusis do Tirano) wpisane są na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, jako jedne z trzech znajdujących się na niej zabytków kolejnictwa (obok austriackiej linii Semmering i kolei górskiej w Indiach).



Fot. David Gubler, domena publiczna

Dodam również, że jedno z krakowskich biur podróży (nie wymieniam nazwy, aby nie być posądzonym o reklamę) organizuje kilkudniowe wyjazdy do krajów alpejskich, których kulminacyjnym punktem jest podróż pociągiem Bernina Express.

Źródła:

Bernina Express. Chur/St. Moritz – Tirano – Lugano [4-języczna broszura wydana przez RhB, grudzień 2022]

Strona Kolei Retyckich (RhätischeBahn)
<https://www.rhb.ch/pl/home> [dostęp: 25.06.2023]

RhätischeBahn, [w:] Wikipedia
https://pl.wikipedia.org/wiki/Rh%C3%A4tische_Bahn [dostęp: 21.06.2023]

Bernina Express, [w:] Wikipedia
https://pl.wikipedia.org/wiki/Bernina_Express [dostęp: 21.06.2023]